Nr. 8. Lwów dnia 24 lutego 1894. Rok XXVII. Tom LIII.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Ossolińskich l. 15. I. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Sprawozdanie
z czynności Sekcyi I. hodowlanej
za IV. kwartał r. 1893.

W październiku wysłał Komitet komisyę po zakupno buhajów do Oldenburga. Pojechał z p. inspektorem Zakrzewskim uproszony przez Komitet p. Juliusz Frommel. Zakupiono 13 Oldenburgów i 2 Szwyce, z których 2 Oldenburgi poszły do obór pełnej krwi (Stojańce i Firlejówka), 4 do obór półkrwi, 7 zaś Oldenburgów i 2 Szwyce wzięli prywatni hodowcy. Zakupno wypadło pomyślnie, wszyscy odbiorcy są z buhajów zupełnie zadowoleni.

Obór zwiedzili pp. Inspektorowie w tym kwartale 9, a to: Zarszyn, Buków, Trześniów, Niebieszczany, Widacz, Odrzechowa, Pawłów, Kamienna, Gwoździec. Przeprowadzono założenie 2 obór zarodowych półkrwi gminnych w Odrzechowej i Długiem i zwiedzono 3 obory prywatne w celu obejrzenia materyału, o ile się nadaje do założenia tam obory zarodowej półkrwi. Oprócz tego nadeszły 3 nowe podania w grudniu o obory zarodowe.

Bardzo wiele czynności w tym kwartale dało pp. Inspektorom zakupno buhajów na stacye subwencyjne. Zakupili oni do 1. stycznia 1894 35 buhajów, częścią dla nowo przyznanych stacyj, częścią na stacye dawne, na których trzeba było buhaje zmienić, a nakoniec 15 buhajów niesubwencyonowanych dla gmin w Staromiejskie i Śniatyńskie. Buhaje zakupiono przeważnie w oborach zarodowych — 5 u włościan. W październiku odbyła się także wystawa przeglądowa w Tłumaczu, z której sprawozdanie umieścił w swoim czasie w „Rolniku“ p. Fedorowicz.

W grudniu wynajęto ostatecznie połoninę w górach Nadwórniańskich, 290 morgów na lat 6 za czynsz roczny 200 zł. Stajnia będzie tam gotowa w maju b. r.

W październiku zakupił p. Zakrzewski w górnej Austryi 8 knurków i 22 loszek czystej krwi Yorkshire dla chlewni centralnych i 2 loszki i 2 knurki tejże rasy dla p. A. Cieleckiego do Porchowej.

Chlewni zarodowych założono w tym kwartale 11 z materyału zakupionego częścią w chlewniach centralnych, częścią w dawnych chlewniach zarodowych. Kilka sztuk oddali nam właściciele dawnych chlewni, dopełniając warunków, pod jakimi chlewnie otrzymali.

Do Łuki sprowadzono 12 owiec i tryka rasy Oxfordshiredown. Ponieważ w podaniu pierwotnem prosił p. Kieszkowski o owce angielskie mięsne, zostawiając wybór rasy Komitetowi, zdecydowaliśmy się na rasę powyższą, która dając najlepsze mięso i szybko się rozwijając, obecnie bardzo zaczyna się wszędzie rozpowszechniać i np. w Niemczech zupełnie Cotswoldy wyrugowała. Po otrzymaniu owiec zarzucił nam p. Kieszkowski, że są małe i krótszą mają wełnę, na czem w tamtych stronach hodowcom wiele zależy i prosi o inną rasę owiec wielkich i długowełnistych. Do życzenia tego Komitet się przychylił i dostarczy do Łuki inne owce w lecie, na razie zaś Oxfordshiredowny zostają przez zimę tamże, nim inne umieszczenie dla nich wynajdziemy. Dla Żabiego zakupiliśmy dwa tryki „Zackle“ u Wgo p. bar. Romaszkana w Horodence i poczyniliśmy rokowania na Podolu rosyjskiem o zakupno tryków Czuszków, rasy o wczesnym wzroście i wielkiej mleczności z wełną czarną.

W. Brykczyński.

Płaca robotnika wiejskiego w Galicyi.

Napisał
Karol Filipowicz.

(Dokończenie).

Z pomiędzy wszystkich warunków wpływających na wysokość kosztów utrzymania życia robotnika, największe znaczenie mają ceny zboża i innych produktów spożywczych, gdyż pożywienie stanowi zazwyczaj 50 do 60% sumy owych kosztów. Wogóle im ceny te są wyższe, tem

bardziej podnosi się minimum płacy robotniczej, a ztąd płaca ta się zwiększa.

Powyższe prawo ekonomiczne stosuje się jednak do tych robotników, którzy wynagrodzenie swoje pobierają wyłącznie w pieniądzach, a przytem odnosi się ono tylko do powolnego i stopniowego wzrostu cen żywności w ciągu znacznej liczby lat. Gwałtowne zaś wahanie się tych cen z roku na rok lub w pewnych tylko porach roku, albo wcale nie oddziaływa na wysokość płacy robotniczej, albo wywiera nawet skutek wprost przeciwny.

W latach obfitych i tanich cena robocizny wzrasta niekiedy do bardzo znacznych rozmiarów, gdyż robotnik ma łatwość wyżywienia się i utrzymania swej rodziny, a przeto niechętnie udaje się na zarobek. Tym sposobem widzimy wówczas małe zaofiarowanie rąk, a przeto cena ich wzrasta. Przeciwnie, w latach drożyzny, utrzymanie jest trudne i kosztowne, tacy więc nawet, którzy zwykle nie chodzili na zarobek, szukają pracy za jakiekolwiek wynagrodzenie, podaż rąk roboczych wzrasta, a przeto cena ich się obniża.

Ponieważ jednak, jak to zaznaczyliśmy, na wysokość kosztów utrzymania życia robotnika wpływają przeważnie ceny produktów spożywczych, a te, w miarę wzrostu ludności i ekonomicznego rozwoju kraju, drożeją stopniowo w porównaniu z cenami innych towarów, przeto i minimum płacy robotniczej wzrastać musi. Wzrost ten jednakże jest bardzo powolny, a to z tej przyczyny, iż jednocześnie z powiększeniem się ludności, gromadzeniem w kraju kapitałów i udoskonaleniami w przemyśle, ceny wszystkich innych produktów, których robotnik używa, oprócz pożywienia, zniżają się w stosunku do cen zboża, hamując w części ów wzrost kosztów utrzymania życia robotnika. Że zaś mnożenie się ludności roboczej utrzymuje wogóle ciągłą przewagę podaży pracy nad jej żądaniem (z wyjątkiem krajów zbyt słabo zaludnionych, jak np. Ameryka lub Rosya południowo-wschodnia), przeto płaca robotnicza waha się najczęściej około swego minimum i tylko powolne wzrastanie tego ostatniego wpływa na równie leniwe podwyższanie się płacy.

Z tego co powiedzieliśmy wynika, że różnica pomiędzy wzrostem cen produktów rolniczych a przeto i ceny ziemi, a zwiększaniem się płacy robotniczej, staje się zazwyczaj coraz znaczniejszą, tak, że w stosunku do ceny płodów surowych, a zwłaszcza do ceny ziemi, cenę pracy uważać można za wciąż malejącą.

Ważne to prawo ekonomiczne rozstrzyga kwestyę nakładów pracy w gospodarstwie wiejskiem, o których mówiliśmy już niedawno na tem miejscu, zastanawiając się nad intenzywnością gospodarstw w Galicyi; wskazuje ono bowiem konieczność zwiększania z biegiem czasu owych nakładów na każdą jednostkę przestrzeni, gdyż praca stosunkowo tańszą się staje od ziemi.

Nie zapuszczając się wszelako w dalsze tego prawa konsekwencye, zwrócimy się do drugiej granicy płacy robotniczej, a mianowicie do określenia jej „maximum“.

Uzasadnienie tej granicy przyjdzie nam z łatwością. Ponieważ za dzień roboczy nikt nie chce płacić więcej, aniżeli wart jest produkt wytworzony w ciągu tego dnia pracą robotnika, przeto najwyższą granicę, czyli maximum wynagrodzenia jego stanowić musi wartość użytkowa jego pracy.

Wartość ta jednak jest wielkością nader względną, nie zależącą wyłącznie od starań i sił pracującego robotnika, a przeto nie zostająca w prostym stosunku do jego wysileń.

Wprawdzie polega ona na większej lub mniejszej produkcyjności pracy, czyli staje się tem większą, im bardziej ta ostatnia przyczynia się do pomnożenia produktów wytwarzanych w gospodarstwie — lecz tu właśnie dostrzegamy okoliczność, której wpływ na produkcyjność pracy jest niezmiernie ważnym i która, szczególniej w ekonomii wiejskiej znaczenie zasadniczego prawa posiada.

Okoliczność ta wyjaśni się najlepiej na przykładzie.

Każdemu z rolników wiadomo, że jeżeli wskutek jednorazowego opielenia hektara buraków, plon ich powiększa się naprzykład o 60 cent. metr., to powtórne opielenie spowoduje już znacznie mniejszą zwyżkę, np. o 40 cent., a dokonane nareszcie po raz trzeci, zwiększy może plon zaledwie o 10 cent. Czyli, że w miarę coraz większych nakładów pracy na pewną przestrzeń ziemi, każda następna ilość pracy wydaje stosunkowo mniejszy skutek.

Widzimy ztąd, że wartość użytkowa pracy staje się tem mniejszą stosunkowo, im większa jej ilość włożoną już została w produkcyę rolniczą.

Jeżeli teraz w powyższym przykładzie przypuścimy, że do każdego pielenia użytą została oddzielna partya robotników, składająca się naprzykład z 10-ciu ludzi, to każdy robotnik z pierwszej partyi dostarczyłby swą pracą gospodarzowi 6 centn. metr. buraków, z drugiej — cztery centnary, a z trzeciej nareszcie — tylko 1 centnar. Ponieważ zaś — jak to powiedzieliśmy poprzednio — wartość użytkowa pracy stanowi „maximum“ wynagrodzenia, przeto gospodarz może zapłacić robotnikowi należącemu do 3-ciej partyi najwyżej tyle, ile wart 1 cent. metr. buraków. Lecz, że wszyscy robotnicy otrzymać muszą równą płacę (ze względu znów na jednakowe z ich strony wysilenia), przeto wartość jednego centnara buraków stanowić tu będzie maximum wynagrodzenia nietylko dla ostatniej, lecz dla wszystkich trzech partyj robotniczych. Ztąd prawo ekonomiczne, że maximum płacy wszystkich robotników odpowiada wartości produktu wytworzonego przez ostatni nakład pracy.

Jeżeliby w tym przykładzie gospodarz poprzestawał na dwukrotnem tylko pieleniu, maximum płacy każdego robotnika równałoby się wartości 4-ch centnarów buraków. Przeciwnie zaś, gdyby wzrastająca cena ziemi i produktów rolniczych zniewalała do staranniejszego pielęgnowania buraków, a wskutek tego do pielenia ich jeszcze po raz czwarty, dla otrzymania zwyżki plonu wynoszącej choćby tylko 5 centn. metr. na hektarze, to praca każdego z nowych 10-ciu robotników użytych do tego, przynosiłaby tylko

wartość $1/2$ centnara buraków, a przeto i maximum płacy dla wszystkich zniżyłoby się do tejże wartości.

Uogólniając ten przykład, widzimy, że maximum płacy robotniczej w każdym kraju zależy od tego, o ile tamtejsze rolnictwo postąpiło w nakładach pracy (i kapitału) na ziemię. Im większe bowiem są owe nakłady, tem stają się one mniej — stosunkowo — skutecznymi, a przeto tem niższe jest maximum płacy.

Niezmiernie ważne to prawo ekonomiczne, którego wielu tak nawet gruntownych jak Roscher autorów, nie zdaje się dostrzegać, wyjaśnia najdokładniej przyczynę, dla których po krajach ludnych i gdzie gospodarstwa są wysoko rozwinięte, jak np. w Anglii, Belgii, południowych Niemczech, maximum wynagrodzenia robotnika jest niższe, niż w krajach obfitujących w żyzne i słabo jeszcze wyeksploatowane ziemie, jak np. zachodnie Stany Ameryki, albo Rosya południowa.

W Galicyi owo maximum jest też względnie wyższem, niż w zachodniej Europie, a jeśli płaca dzienna naszego robotnika wiejskiego, obliczona na pieniądze, nie dorównywa zarobkom najemnika w Anglii, Belgii lub Holandyi, to przyczyną tego nie są ani wzmiankowane stosunki ekonomiczne, ani zbytnia podaż rąk roboczych, mogąca utrzymywać płacę ciągle na minimalnej granicy, lecz tylko zbyt mała ilość pracy, jaką słaby, leniwy i nieumiejętny robotnik galicyjski wytworzyć w ciągu dnia jest w stanie.

Przy zwiększeniu tej ilości, produkcyjność jego pracy podniesie się bardziej niż w krajach zachodnich, gdyż w Galicyi tamować jej nie będzie tak intenzywne jak tam wyeksploatowanie gleby; maksymalna granica zarobkowa nietylko względnie lecz i absolutnie przez to się podniesie. Zarobek dzienny tutejszego robotnika wiejskiego wzrosnąć więc bezpiecznie może aż do tej granicy, dając mu możność lepszej egzystencyi, a pracodawcy nie przynosząc żadnego uszczerbku.

Dochowywanie się krów dających wiele tłustego mleka.

(Dokończenie).

W mleku zawarte kuleczki tłuszczu są w tłuściejszem mleku większe, aniżeli w chudszem i to jest powodem, że mleko tłuściejsze prędzej daje śmietankę, czy to przy podstawaniu czy przy centryfugowaniu, ponieważ większe kulki tłuszczowe łatwiej występują z wodnistego płynu mleka niżeli kuleczki drobniejsze i z tej samej przyczyny wydatek masła z mleka tłuściejszego jest większy, niżeli z mleka chudszego. W maślance z tego ostatniego pozostaje znacznie więcej kuleczek tłuszczu, które jako bardzo drobne nie tak łatwo skupiają się we większe grudki masła, jak kuleczki tłuszczowe grubsze.

Ścisłe porównania i badania stwierdziły oprócz tego, że masło z tłuściejszego mleka nietylko łatwiej się robi (ze śmietanki lub śmietany), ale jakość jego jest lepszą. I tak masło od krów żersejskich jest nawet przy karmie zimowej żółte, aromatyczne i jędrne, zachowując dłużej świeżość, może więc osiągnąć wyższe ceny.

To są korzyści, jeżeli się ma krowy dające mleko tłuste, nie potrzebujemy zaś dowodzić, że czem więcej takiego mleka krowa daje, tem większy będzie czysty dochód. Chodzi teraz o to, jak postępować, ażeby się dochować krów, któreby dawały wiele mleka i żeby to mleko było jaknajtłuściejsze.

Jak to już poprzednio podnosiliśmy, drogą jedyną, pewnie do celu doprowadzającą, jest dobór odpowiednich rozpłodników, który to dobór rozpoczynamy od dokładnego zbadania, ile (najlepiej w kilogramach) każda krowa daje mleka i jak tłuste (w procentach) jest to mleko. Najwięcej najtłuściejszego mleka dające krowy powinny być przeznaczone do rozpłodu i od najlepszych starać się trzeba o przychowek buhajków.

Wielka obfitość mleka, jaką krowy hodowane wogóle dają, nie jest własnością przyrodzoną, ale dochowaną i wykształconą z jednej strony przez lepszą i regularniejszą żywność przy hodowli, z drugiej strony przez wybór do obory tych krów, które się najobficiej doiły. Gdy w krowiarniach zaczęto notować produkcyę poszczególnych krów, gdy układano porównawcze dojenia, dawano pierwszeństwo krowom najmleczniejszym, nie troszcząc się jednak o rzecz najważniejszą, tj. nie badając, ile też w mleku tych najlepszych dojek bywa tłuszczu. Tak robiono dawniej i tak się dzieje najczęściej dzisiaj z wielką szkodą dla krowiarni, bo oceniając tylko ilość a nie także jakość mleka, zaniedbujemy mnóstwo krów, które odpowiednimi buhajami latowane, przyspieszyłyby nam wydobrzenie w naszym zawodzie bydła, może już bardzo obfitego mleka, takiem bowiem jednostronnem dobieraniem dochowujemy się zawodu bydła mlecznego. Z takich zawodów (rodów) mlecznych brane buhaje przelewały własność dawania obfitego mleka na krowy tem łatwiej i tem pewniej, im bardziej zwracano uwagę także na pochodzenie krowy od mlecznej matki albo przynajmniej im rasa lub ród, z którego krowa pochodzi, jest skłonniejszą do dawania wielkich ilości mleka.

Tak samo jak do zwiększenia ilości mleka dawanego od poszczególnej krowy dochodziło się i dochodzi doborem, tak samo dojść można doborem do zwiększenia procentu tłuszczu w mleku zawartego, chociaż postęp jest w tym kierunku powolniejszy i wymaga wielkiej uwagi i staranności przy ocenianiu jakości mleka. Jeżeli zawód krów ma z natury usposobienie do dawania mleka tłuściejszego, jak to ma miejsce u wielu, a może u większości ras górskich, natenczas łatwiej trafić na krowę dającą tłuste mleko, niżeli u ras nizinnych, których krowy dają nawet na paszach najlepszych wogóle dosyć wodniste mleko i między któremi tylko sporadycznie zdarzają się krowy z mlekiem znacznie od reszty tłuściejszem. W każdym razie krowa, dająca mleko od innych tłuściejsze, zasługuje na odznaczenie i bliższe nią zajęcie się, bo nawet bardzo sporadycznie objawiająca się własność może się przez dziedziczenie udzielać potomstwu, uszlachetniając je lub pospolitując go zależnie od tego, czy własność dodatna lub ujemna. Ujemnych

własności dobrowolnie niktby nie uwieczniał, gdy przelanie przypadkowo odkrytego przymiotu lub własności dobrej jest zjawiskiem znanem nietylko w hodowli zwierząt, ale jeszcze wybitniej zastosowywane bywa w hodowli roślin pożytecznych i ozdobowych.

Pierwszem zadaniem hodowcy chcącego polepszać mleko swych krów powinno więc być przedewszystkiem zbadanie, jak tłuste jest mleko tych krów, które jako odznaczające się pięknością, zdrowiem i sutą mlecznością, uważalibyśmy za odpowiednie na matki. Że to nie jest obojętne, możnaby dowieść następującym przykładem. W krowiarni mamy holenderską lub żuławską krowę, która odznacza się silną, dobrą budową i daje bardzo wiele mleka. Krowa ta urodziła byczka bardzo ładnego, którego każdy zwykły hodowca zatrzymałby bez namysłu na buhajka. My jednak rozpoczynamy dobór potomstwa tylko od krów, dających najtłuściejsze mleko i dlatego analizujemy mleko powyższej krowy, gdy mleko już przybrało skład normalny po ocieleniu. Znachodzimy, że w mleku jest tylko 2·45% tłuszczu i oczywiście wykluczamy byczka z chowu. Inni hodowcy byliby byczka zatrzymali i mieli buhaja, któryby wprawdzie piękne kształty rasowe przelewał na potomstwo, który udzielałby krowom także własność dawania wielkich ilości mleka, ale które to mleko byłoby w tłuszcz dosyć ubogie, czyli mieliby buhaja, o którym nie wiedzianoby, czy mleko poprawia czy pogorsza, a powtarzamy tu, że wpływ buhaja jest niewątpliwie bardzo wybitny nietylko na postać ale i na wszystkie przymioty potomstwa.

W najściślejszej łączności z badaniem przymiotów i własności krów jest staranne prowadzenie księgi do zapisywania dojeń na próbę i ogółu otrzymanego w ciągu roku mleka z podaniem ilości tegoż i zawartego w niem procentu tłuszczu. Notowanie wagi krów jest z wielu względów hodowczych bardzo ważne i ważenie powinno być ogólnie po oborach zaprowadzone choćby np. dla stosowania porcyi żywności dla żywej wagi.

Prowadzenie księgi rodowodowej jest również potrzebne, bo wtedy unikamy łączenia zwierząt za blisko spowinowaconych i możemy robić najdokładniejsze opisy własności do rozpłodu używanych zwierząt, mając możność ocenienia nietylko jednego ale więcej pokoleń. *W. R.*

Wyniki upraw kartofel w Strzałkowie.

Sprawozdanie moje tegoroczne z uprawy kartofel obejmuje nietylko uprawy próbne, ale wogóle całą uprawę na czterech folwarkach, w różnych warunkach gleby i uprawy, robiłem więc uprawy próbne, polne i szkółkowe. (Tab. I.)

Wogóle biorąc, rezultat był niżej wszelkiej krytyki, co łatwe do wytłómaczenia wobec niebywałych deszczów i zimna, jakich doznawaliśmy w ciągu całego przeszłego lata — od maja do jesieni. Uprawa była bardzo utrudnioną, tak dalece, że ostatnie kartofle (Athene) sadziłem między 15. a 20. czerwca; obrobienie było prawie niemożliwe, na niektórych gruntach ani razu nie płużkowano, a o obrobieniu motyką nie było ani mowy; chwasty wzięły górę na suchszych gruntach, a na wilgotniejszych kartofle wymokły; na jednej z najlepszych parcel stała woda podczas wylewu rzeki Stryj przez blisko sześć dni, a środkiem tego łanu wyrobił sobie Stryj koryto na nowe ramię.

Tab. I. rezultaty uprawy polnej.

L.	Nazwa	Wielokrotny plon (z morga)	Ogółem *kg* (z morga)	% skrobii	Plon skrobii z morga	Czas dojrzewania
1	Piast	8	7800	20·9	1630	późne
2	Karmazyn	7	6930	19·4	1344	„
3	Gorzelniak	9	8880	14·3	1270	„
4	Ozimek	15	10800	15·8	1706	b. „
5	Szaraczek	6·5	5760	14·3	824	„
6	Pomian	8	7680	15·4	1183	„
7	Semen	7	7280	16·9	1231	„
8	Dołęga	8	8040	18·3	1472	„
9	Ziemowit	10	10200	15·3	1724	b. „
10	Korczak	5·4	5520	14·1	778	średnie
11	Taczała	8	7680	14·1	1082	późne
12	Nowina	8	7000	13·1	917	„
13	Athene	4 do 6	5400 do 6300	18·3	989	„
14	Frigga	4	4800	18·2	880	„
15	Simson	2·5 do 3	2000 do 4800	20·4	408 980	„
16	Książe Lippe	4·9	4800	17·3	830	„
17	Aspasia	6·3	5400	14·1	767	średnie
18	Kanclerz	3·5—6	6000	19	1140	późne
19	Sine olbrzymie	10	10000	17·9	1790	średnie
20	Królowa dolin	2·3	2380	12	286	wczesne
21	Sine iryjskie	7·9	7900	14.1	1114	średnie
22	Białe słonie	2	2000	—	—	„
23	Manitoba	1·7	1700	11·3	192	b. wczesne
24	Sine róże	4·2	4200	15·6	655	średnie
25	Zółte róże	3·3	3200	—	—	„
26	Królowa maj.	2·8	2500	12·8	320	b. wczesne
27	Cud świata	1·8	1700	13·1	222	średnie

Gatunki p. Dołkowskiego (prócz „Piast“ i „Karmazyn), dalej Frigga, Książę Lippe, Manitoba, Aspasia, Królowa dolin, Sine olbrzymie, Sine iryjskie i część Kanclerzy miałem na owej właśnie parceli wodą zalanej; przynajmniej czwartą część Kanclerzy porwała woda z gruntem, a połowę znacznie uszkodziła, tak iż co najwyżej czwarta tylko część pozostała nienaruszona; inne gatunki ucierpiały w stosunku od 1:3 do 1:6. Gleba tej parceli, mocno przepuszczalna, piaszczysta glina na podglebiu żwirowem, znajdowała się w pierwszem polu nawożenia nawozem stajennym po 50 fur na morg; stan uprawy był bardzo mierny, gdyż folwark ten po dłuższej dzierżawie dopiero odebrałem.

Gatunki: Wczesna królowa majowa, Sine róże, Białe słonie, Cud świata, miałem na parceli o dosyć przepuszczalnej glince pruchnicznej w pierwszem polu: woda mi tu nie zrobiła szkody, tylko chwasty utrudnioną uprawą wybujałe, dużo szkody zrobiły.

Dołkowskiego Piast i Karmazyn, tudzież wszystkie odmiany zestawione na tablicy II. miałem na parceli próbnej, w glince słabo-piaszczystej na podglebiu iłowatem; obrobić zdołałem je ledwo raz, dlatego też rezultat stosunkowo słaby.

Inne odmiany miałem na roli gliniastej, słabo-piaszczystej, o warstwie urodzajnej dosyć płytkiej, na podglebiu iłowatem, nieprzepuszczalnem. Obrobienie było różne — i tak np. jeden łan 12-morgowy, gdzie posadziłem Andersen i Simson, nie obrobiony wcale, dał plon ledwo pokrywający sadzenie; na tym łanie stała woda w sierpniu przez dwa tygodnie na 2—6 cali wysoko, a spuścić jej nie mogłem, gdyż robotnicy zapadali we wodę wyżej kolan.

Wogóle zdanie moje co do owych kartofli następujące:

Z gatunków obcych, dłużej już uprawianych, stoją na równi Athene i Kanclerz: pierwsze są białe, nieco późniejsze, przynajmniej w tym roku i na mokrej glebie — drugie białe o czerwonej skórce, szorstkie, wcześniejsze; oba gatunki bardzo smaczne, plenne i dobre do gorzelni, lecz wymagają suchszego pola.

Simson, mały, biały, daje rezultat gorszy na wagę, dobry na procent skrobii, dojrzewa późno, do jedzenia nie świetny, lecz da plon jeszcze na takiem polu, gdzie każda inna kartofla wygnije do szczętu.

Sine olbrzymie, ciemno sine o białem mięsie, dają plon miernie późno, bardzo obfity.

Patersona sine iryjskie, krągłe, ciemno sine, bardzo dobre na żyźny wilgotny grunt, trzymają się dość dobrze w kopcu.

Sine róże, gładkie, sine, dobre wcześnie do gorzelni, podobnież żółte róże.

Książę Lippe, późne na gorzelnię.

Frigga, bardzo późne, smaczne i doskonałe do gorzelni.

Aspasia, średniowczesne, dosyć dobre.

Królowa dolin bardzo wczesna, do jedzenia i na opas dla bydła.

Białe słonie, bardzo plenne na suchej dobrej glebie, do jedzenia.

Manitoba, w dobrej glebie, wcześnie sadzone, dadzą dobry plon już w połowie sierpnia, a nawet w końcu lipca; doskonałe do pędzenia w inspektach, wogóle wymagają traktowania więcej ogrodowego, niż w polu, ale bardzo za to wdzięczne.

Królowa majowa i Cud świata dadzą tylko w suchej glebie dobry rezultat jako wczesne kartofle do jedzenia.

Co zaś do gatunków p. Dołkowskiego dotyczy, to za krótko mam je w uprawie, bym mógł każdy gatunek z osobna sumiennie krytykować — każdym razie próba z niemi dała dobry rezultat na glebie przepuszczalnej i zasługują one ze wszech miar na dokładne próby na wielką skalę. (Tab. II.)

Z nowych sprowadzonych gatunków, to francuskie zawiodły mię i to — jak tablica wykazuje — gruntownie; pójdą one jeszcze raz do próby, lecz niewiele z nich będzie pociechy; angielska „Suttons Kidney“ prawdopodobnie będzie lepsza. Lepsze znacznie rezultaty dały gatunki niemieckie, przedewszystkiem Gloria i Phoebus, następnie Hannibal, gdyż dały najwięcej skrobii z morga; Amylum dały wysokoprocentowe bulwy, lecz bardzo mały plon. Sześciotygodniowe na innej glebie, w lepszym roku powinny się lepiej udać.

Tab. II. rezultaty uprawy szkółkowej.

Liczba	Nazwa gatunku	Pochodzenie	Wysadzono *kg*	Zebrano *kg*	% skrobii
1.	Hannibal	Hedwigsberg	9·250	80·00	20·1
2	Hebe		9·340	45·00	16·9
3	Gloria		9·350	85·00	20·5
4	Amylum		9·440	55·00	20·1
5	Borussia		9·440	45·00	16·4
6	Phoebus		9·370	85·00	19·4
7	Prof. Kühn		9·380	45·00	13·2
8	Juvel		9·370	35·00	13·7
9	najwcześ. 6-tygodn.		1·500	2·00	?
10	Cesarzowa Augusta		4·620	10·00	?
11	Géante sans pareille	Vilmorin w Paryżu	0·900	1·850	?
12	Suttons Kidney		0·900	9·800	?
13	Meilleure de Bellevue		0·900	7·450	13·7
14	Eiffel		0·900	4·570	?
15	Reine des polders		0·900	5·300	?
16	Ségonzac		0·900	3·470	?

Wszystkie prawie gatunki podane na pierwszej tablicy są na zbyciu, a polecić mogę na dobre ciężkie gleby odmiany: Kanclerz, Athene, Róże, Frigga, Książę Lippe.

Na dobre wilgotne gleby: Iryjskie sine, Sine olbrzymie — Kanclerz i Athene również udadzą się.

Na gliny mokre: Simson.

Na piaszczyste: Białe słonie, Aspasia.

Na uprawę w ogrodzie, na wczesne jedzenie: Manitoba, po niej przychodzi Królowa dolin. Do jedzenia późno w zimie i na wiosnę doskonały jest Kanclerz.

Dosyć późne, do gorzelni: Gorzelniak, Szaraczek, Pomian, Korczak i Taczała.

Bardzo późne, do gorzelni: Ozimek, Dołęga; Ziemowit także do jedzenia w ciągu wiosny bardzo dobry.

Jul. Brunicki.

Wiadomości z Oddziałów.

Ogólne Zgromadzenie członków Oddziału łańcucko-jarosławskiego odbędzie się we wtorek dnia 20. marca r. b. o godzinie 10-tej rano w sali ratuszowej w Jarosławiu.

Na porządku dziennym:

1. Zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego i przyjęcie nowych członków.

2. Odczytanie protokołu z ostatniego Ogólnego Zgromadzenia. Sprawozdania z czynności Oddziału za r. 1893 i pism nadeszłych.

3. Sprawa Wystawy krajowej.

4. Wybór jednego członka do komisyi szkontrującej i szkontro rachunków kasy Oddziału za r. 1893.

5. Sprawozdanie z obrad Walnego Zgromadzenia we Lwowie przez p. Władysława Górskiego.

6. Sprawa utworzenia przy Oddziale sekcyi chowu drobiu domowego.

7. Odczyt p. Podwina „o chowie drobiu“.

8. Wnioski Rady.

9. Wnioski członków.

10. Losowanie przedmiotów gospodarskich, a między tymi pługa.

11. Rozdanie bezpłatne 100 kilogr. nasienia buraków pastewnych.

Zgromadzenie Towarzystwa dla uprawy tytoniu.

Podczas posiedzeń XXIX. Rady Ogólnej w dniach 16. i 17. marca b. r. odbędzie się Zgromadzenie Towarzystwa dla uprawy tytoniu. Oznaczenie dnia i godziny nastąpi na posiedzeniu Rady Ogólnej.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

† **Ludwik baron Villa Secca** zmarły 1. lutego 1894 w 74 r. życia, był prezydentem pierwszego austr. Towarzystwa hodowli drobiu i długoletnim członkiem wydziału c. k. Towarzystwa roln. we Wiedniu. Był również założycielem niższej szkoły rolniczej w Grossau, która jakiś czas pod jego kierunkiem świetnie się rozwijała, po objęciu zaś przez niższo-austr. Wydział krajowy, niebawem rozwiązaną została. Po r. 1873, w którym poniósł ciężkie straty majątkowe, zajmował się znowu nadzwyczaj czynnie sprawami rolniczemi.

Nowe rośliny pastewne Tegoroczna posucha w całej prawie wschodniej Europie, mianowicie we większej części Czech, Niemiec i Francyi zwróciła uwagę rolników i nierolników na rośliny, które pomimo posuchy wykazywały bądź bujny rozwój, bądź od niej na pozór nie ucierpiały. Wynikiem jest zalecanie na uprawę jako pastewne rośliny takich roślin, których wartość jest dosyć wątpliwa. Do takich roślin należą dwa gatunki, mało zresztą między sobą różne, rdestów wschodnio-azyatyckich, uprawianych już od wielu lat po ogrodach. Są to *Polygonum sachalinense* i *P. cuspidatum* (*P. Sieboldii*); pierwszy rdest pochodzi z wyspy Sachalin, drugi z wysp japońskich. Oba są trwałe, dorastają przeszło 8 stóp wysokości i raz zakorzenione, gdy im się grunt nada, tworzą przepyszne krzaki. Otóż te rdesty zalecane jako pastewne, już bywają oferowane i niejeden amator, który w swoim ogrodzie ma *Polygonum cuspidatum*, może zrobi niezły interes, sprzedając korzeniaki po dobrej cenie. Niejaki p. H. Krüger w Ossowke koło Tarnówki (Prusy zach.) ma już nawet *P. cuspidatum* na sprzedaż, 10 sztuk korzeniaków po 3·50 mark. Zachwala tę roślinę bardzo jako pastewną. Do ogrodu botanicznego w Dublanach wprowadziłem tę roślinę przed wieloma laty, gdzie pewnie dotąd jest jej dosyć — próbowałem ją jako paszę, ale zdaje mi się, że krowy niebardzo się do niej brały, dla pewności jednak, może zechce p. Dr. Szyszyłowicz zarządzić próby w odpowiedniej porze, a jeszcze byłoby może lepiej, gdyby całą kwaterę na próbnem polu obsadzono tym rdestem, ażeby mieć materyał do rozdawania tym, którzyby chcieli tę roślinę rozmnażać, a tymczasem należałoby próbować, czy istotnie rdest japoński jest tak cenną rośliną pastewną, jak o nim piszą. Ten sam rdest znajduje się także w ogrodzie botanicznym kraj. szkoły gospodarstwa lasowego, gdzie jednak nie rozwija się tak bujnie jak się rozwijał w Dublanach i u mnie obecnie w ogrodzie, gdzie zawadza, rozłażąc się daleko od miejsca, gdzie był pierwotnie posadzony. Nadmieniam przy tej sposobności, że wytrzymuje każdą najtęższą zimę, ale pędząc bardzo wcześnie, cierpi łatwo od spóźnionych przymrozków, które zwarzają jego mięsiste, szybko podrastające pędy. Piszę tych parę słów jako przestrogę, żeby kto z rolników nie wydał wiele pieniędzy na niebardzo może użyteczną roślinę, jak to się już raz zdarzyło tym, którzy przepłacając sprowadzali żywokost kaukazki (*Symphytum asperrimum*), przed kilkunastu latami podobnie zachwalany, jak teraz wzmiankowane powyżej rdesty.

W. Tyniecki.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie. Magistrat król. stoł. miasta Krakowa ogłasza, że w dniu 10. marca 1894 rozpocznie się w Krakowie wiosenny pięciodniowy jarmark na konie szlachetne, gospodarskie i włościańskie.

Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w krytej ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu, a konie znajdą pomieszczenie w tejże ujeżdżalni, tudzież w stajniach prywatnych, w domach zajezdnych i hotelach.

Dnia 13. marca 1894 (we wtorek) odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie na placu „Groble“.

Zakaz sprowadzania bydła ze Szwajcaryi. Z powodu nadzwyczajnego rozszerzenia się zarazy pyskowo-racicowej w Szwajcaryi, wydały c. k. Namiestnictwa rozporządzenie zakazujące sprowadzania z tamtąd bydła, owiec, kóz i świń aż do odwołania zakazu.

Wykłady dla rolników w Budapeszcie urządziło węgierskie Towarzystwo rolnicze w dniach od 21. do 24. lutego. Wybór tematów był taki, że roztrząsane były poszczególne sprawy, zajmujące pewne koła praktycznych rolników; kilka tematów interesowało nawet ogół, jak np.: Węgierska polityka rolnicza.

Wyrób cukru z buraków rozszerza się nawet w kraje wysoko na północ położone. Do takich krajów należy Szwecya, gdzie już 10 cukrowni istnieje, tworząc wcale poważną konkurencyę dla cukru importowanego, założenie zaś wielu nowych jest w planie. W r. 1891/2 wyprodukowała Szwecya 26842 ton mączki cukrowej, 30780 ton w kampanii 1892/93, na kampanię zaś 1893/94 oceniają wyrób na 44500 ton.

Shorthorny odznaczają się niezwykle wczesnym rozwojem i szybkością opasu. Na ostatniej wystawie Smithfield klubu w r. 1893 był premiowany byczek rasy Shorthorn, który w 718 dniach po urodzeniu doszedł do 1716 funtów wagi, którego więc rozwój był tak szybki, że średnio przybywało mu codziennie po 2·38 funtów wagi.

Porównawcze próby siewników zbożcwych koło Pragi. Centralne czeskie Towarzystwo rolnicze chce urządzić próbne siewy różnymi siewnikami w okolicach Pragi. Celem tych próbnych siewów ma być wypróbowanie działalności siewników co do ilości i jakości roboty tak na równinie jak na nierównościach i stokach. Próby, które nadzorować ma fachowy komitet, rozpoczną się w drugiej połowie marca b. r. Oględziny zeszłych zasiewów odbędą się w maju podczas targowej wystawy rolniczej, przyczem wynik prób konkursowych ogłoszony zostanie.

Hodowla mułów w Bośnii. Bośniacki rząd krajowy wysłał rotmistrza Karola von Roth, przydzielonego do krajowo-eraryalnej centralnej stacyi ogierów na wyspę Cypr dla zakupienia 10 ogierów osłów, które następnie na poszczególnych stacyach stanowniczych użyte być mają do produkcyi mułów. Rotmistrz Roth uda się z Cypru do Syryi, ażeby się tam rozpatrzył, rząd bowiem krajów okupowanych zamierza sprowadzić szlachetne arabskie konie wprost z ich ojczyzny.

Pasy maszynowe z papieru. Z biura techniczno-patentowego Ryszarda Lüders w Görlitz podają wiadomość, że w Ameryce północnej coraz powszechniej używają papierowych pasów do transmissyi ruchu kół maszynowych. Pasy te wyrobione są z bardzo mocnej masy papierowej i gdy można je robić w dowolnej szerokości i wielkości bez spojeń i sprzączek, przeto ruch przenoszą bardzo jednostajnie i są też nadzwyczaj trwałe. Mają być tańsze nietylko od skórzanych i guttaperczowych, ale nawet od bawełnianych.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę instruktora (nauczyciela racyonalnego wykonywania prac gospodarskich) w krajowej niższej szkole rolniczej w Jagielnicy a względnie w Kobiernicach.

Do obowiązków instruktora należy w pierwszem miejscu uczenie uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej racyonalnego wykonywania wszelkich prac w polu i na folwarku przy użyciu poprawnych narzędzi ręcznych i maszyn rolniczych, jakoteż dozór uczniów w internacie i pomoc w prowadzeniu gospodarstwa szkolnego.

Jako wynagrodzenie za pełnienie tych obowiązków otrzymuje instruktor oprócz wolnego kawalerskiego pomieszkania z opałem płacę roczną w kwocie sześciuset zł. w. a.

Kandydaci na tę posadę winni wnieść podania swoje najdalej do końca marca 1894 na ręce Dyrekcyi szkoły w Jagielnicy (poczta Jagielnica) i przy dołączeniu dokładnego i wiarygodnie udokumentowanego życiorysu (curiculum vitae) wykazać, że posiadają zawodowe uzdolnienie do zajmowania wspomnianej posady.

We Lwowie dnia 13. lutego 1894.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Ulica Trzeciego Maja l. 2.)

Lwów, dnia 24. lutego 1894.

Usposobienie niezmienne.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	6·—	do	7·35
Żyto gotowe	5·25	„	5·75
Owies obroczny	5·80	„	6·30
Jęczmień	5·—	„	5·75
Rzepak	11·—	„	11·50
Groch	5·50	„	11·—
Wyka	7·50	„	8·25
Bobik	5·25	„	5·75
Hreczka	6·50	„	7·—
Kukurudza	4·80	„	6·—
Chmiel za 56 kilogr.	—·—	„	—·—
Koniczyna czerwona	65·—	„	80·—
„ biała	70·—	„	85·—
„ szwedzka	70·—	„	85·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacya kol., gotowy	15·40	„	15·75
na termina	—·—	„	—·—
Lnianka	7·—	„	8·—
Anyż	24·—	„	28·—
Siemię konopne	8·25	„	8·50
Tymotka	27·—	„	31·—

Do dzisiejszego numeru dołącza się ogłoszenie Amerykańskiej kościarni parowej Stan. Ostaszewskiego w Klimkówce.

OGŁOSZENIA.

TRAWA MIODOWA

(HOLCUS LANATUS) 3—10

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł. 50 ct.**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion **w Bochni.**

MLECZARZ (Schweizer)

chce 200—400 litrów mleka z obory dworskiej dziennie kupować, ewentualnie przerabiać na ser. Oferty z podaniem ceny i urządzenia prosi nadsełać pod znakiem L. Z. 821 Otto Maass. Wien I/1. 1—2

Handel hurtowny

nawozami sztucznymi (fabryka własna w Radotynie), maszynami i potrzebami rolniczemi

Marsano i Prager

w Pradze

przez **Filię w Bernie morawskiem** (Brünn, Comptoir und Magazin, Bahnring 22 neben dem Grand Hotel) *oferują z najzupełniejszą gwarancyą jakości* superfosfaty, mączki kostne, mączkę z żużli Thomasa, kainit, *specyalne nawozy dla zbóż*, siarkan amonu, siarkan potasu i saletrę chilijską (**Import wprost z Chili**).

Mączka kostna karmowa (Praecipitat).

Cenniki i broszurę o użyciu sztucznych nawozów przesyłają gratis i franco. 5—10

Kompletne rolnicze aparaty gorzelniane

i aparaty do rektyfikacyi spirytusu, kotły parowe, żelazne rezerwoary na spirytus, kadzie do gotowania, parniki kostne, pompy i urządzenia rzeźni, pompy piwne i chłodniki, kadzie brzeczkowe, chłodniki browarne i maszyny parowe

dostarcza po najumiarkowańszych cenach

fabryka towarów metalowych

Jana Ochsner

w Białej (Galicya) 46—52

Środek na szczury,

niezawodny, do nabycia za 1 kilo 2·50 zł., większe ilości po niższej cenie. **T. SKAZA**

21—? Zwierzyniec pod Krakowem.

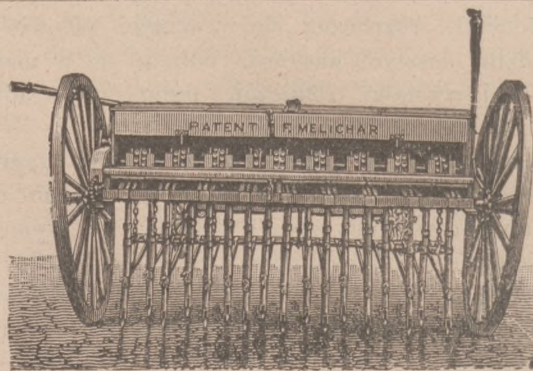
Zarząd dóbr Radłowa

ma do sprzedania następujące odmiany kartofel, pochodzących od p. Dołkowskiego w Nowejwsi:

Gorzelniak, Godziemba, Chochlik i Ziemowit.

Kartofle te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na wilgoć, sprzedaje się loco stacya Bogumiłowice (wraz z workiem) w cenie od 3 do 5 zł. za 100 *kg* zależnie od zamówionej ilości

Prócz tego są do sprzedania kartofle „Achillesy“ również na wilgoć wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie po zł. 3 za 100 *kg*. 3—8



SIEWNIK MELICHARA

powszechnie za najlepszy, najpraktyczniejszy i najtańszy uznany.

Wobec zbliżającej się pory siejby uprasza się uprzejmie P. T. Odbiorców o łaskawe wczesne zgłoszenia, z powodu bowiem już obecnego licznego napływu zamówień, poźniejsze zlecenia nie mogłyby być na żądaną porę uskutecznione.

Cenniki ilustrowane na żądanie franco. 3—4

MICHAŁ DORNWALD w Przemyślu.

Generalne zastępstwo siewników Fr. Melichara dla Galicyi i Bukowiny.

Ekonom lat 34, żonaty, bezdzietny, z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublanach ze świadectwem bardzo dobrym, tudzież z chlubnemi świadectwami odbytej służby w kraju i zagranicą, poszukuje posady od 1. kwietnia b. r.

Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: Ekonom w Mycowie ost. poczta Bełz. 4—4

POMPY

wszelkiego rodzaju dla domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budownictwa i przemysłu.

NOWOŚĆ: Podług patentowanej inoxydacyjnej metody Bower-Barf robione

Pompy inoxydowane

zabezpieczone są przed rdzewieniem.

WAGI

najnowszej i najlepszej konstrukcyi

Decymalne, centezymalne mostowe wagi, kantary, z drzewa i żelaza, dla handlu, ekspedycyj frachtowych, fabryk rolnictwa i przemysłu. Wagi do użytku orrowego Wagi osobowe i bydlęce

Towarzystwo komandytowe dla fabrykacyi pomp i maszyn

Katalogi gratis i franco **W. Garvens**, Wien I. Wallfischgasse 14 Katalogi gratis i franco

Nabywać można przez różne handle żelazne, maszynowe, itp. przedsiębiorstwa techniczne i wodociągowe; żądać wyraźnie **Garven's inoxydirte Pumpen**, względnie **Garven's Waagen**.

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki*. Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.